

\* Odrobina optymizmu \* Zlikwidować i co dalej? \* Była nadzieja ...\*  
\* Sport \* Felieton \* Komentarz i informacje \*

# Szept

## OSTOMINA

ROK III

styczeń 1992

Nr 17

Cena 1.500 zł

*Mieszkańcom Gminy  
najserdeczniejsze życzenia noworoczne,  
wszelkiej pomysłowości w życiu prywatnym i zawodowym  
składa  
Zbigniew Galek poseł na Sejm RP*

Obradująca w przedostatnim dniu starego roku Rada Gminy podjęła wiele decyzji, które w swym założeniu zmieniają, usprawniają lub unowocześniają system zarządzania gminą, gospodarowania jej majątkiem w celu uzyskania większej efektywności posiadanych zasobów budżetowych i substancji materialnej. Z istotniejszych problemów oma-

wników niezbędnych do jej funkcjonowania. Powołanie Agencji przy nie zmienionym charakterze i funkcji będzie zarządzane przez jednego dyrektora i jedną główną księgową. Zakłada się, że powołane przedsiębiorstwo ograniczy swą obsadę do niezbędnego minimum, czterech, pięciu osób. To właśnie zatrudnienie i system oraz sposób działania nowej

### Książka o gminie

Zespół historyków opracowuje monografię gminy Postomino. Będzie to książka omawiająca dzieje wszystkich miejscowości wchodzących w skład administracyjny dzisiejszego kształtu gminy. Zostaną w niej przedstawione, w oparciu o źródła historyczne, czasy dawne i dzisiejsze, mieszkańców naszego regionu, struktura społeczna, gospodarcza i polityczna. Zależność mieszkańców tych ziem od morza, wykorzystanie tej zależności dla sytuowania osiedli ludzkich i ich egzystencja.

Książka wydana zostanie przez Oficynę "Pobrzeże" być może już w roku 1993.

Jej autorzy zwracają się za naszym pośrednictwem do mieszkańców gminy z prośbą o przejrzenie swoich domowych archiwów i wyłuskanie z nich materiałów o wartości historycznej, które mogłyby wzbogacić wydanie. Chodzi tu o wszelkie ślady pisane i niepisane starodruki, zdjęcia z okresów sprzed 1945 r. jak i po tym okresie. Dokumenty prywatne dotyczące naszych bliskich, rodzin związanych z tym terenem, pisanych obojętnie w języku polskim, czy też

dokończenie na str. 3

## Odrobina optymizmu

wianych na Sesji wyłowić należałyby:

Likwidacja Ośrodka Sportu i Rekreacji i Gminnego Ośrodka Kultury, oraz Ośrodka Kolonijnego w Jarosławcu. Powołanie Agencji Mienia Komunalnego i Spraw Publicznych. Agencja wchłonie likwidowane jednostki, które dotychczas funkcjonowały jako jednostki budżetowe w ramach Urzędu Gminy. Te zmiany pozwolą na poważne oszczędności już to przez eliminację stanowisk kierowniczych i też ograniczenia zatrudnienia. Dotychczas każda ze zlikwidowanych jednostek zatrudniała dyrektorów, głównych księgowych, sekretarki i innych praco-

placówki stały się przedmiotem docieklivosti radnych. Wyjaśnienia wójta-pośła Zbigniewa Galka spotkały się z pełną ich aprobatą.

Inną istotną sprawą, która wzbudziła duże zainteresowanie radnych była sprawa związana z Uchwałą z maja 91 r. a dotyczącą rozszerzenia pojęcia przystąpienia gminy do Związku Gmin Nadmorskich. Po naświetleniu sprawy, przedstawieniu korzyści płynących z tego mariażu dla gminy przez przewodniczącego - Grzegorza Januszewskiego radni zaakceptowali ten zamysł. Korzyści płynące z członkostwa mogą być znaczące, tym

dokończenie na str. 3

# Była nadzieja ...?!

Wszelkie przejawy marnotrawstwa budzą nasz niepokój. Tym większy, jeśli dzieje się to na naszych oczach i na dużą skalę. A tak rzecz się ma z niewykorzystanym i niszczącym budynkiem w Tyniu oraz przerwana budową przedszkola w Postominie.

## Zaczął się

od tego, że ówczesne władze gminy oraz wiodącej naszej partii podjęły decyzję śmiałą, nowoczesną i ważną dla środowiska. Chodziło o budowę przedszkola, jako jedynej tego typu placówki na terenie gminy. Jest tajemnicą poliszynela, że było to zadanie konkurencyjne w stosunku do pomnika ZSL-owskiego czynu w Tyniu.

Został więc powołany Społeczny Komitet Budowy Przedszkola, który dysponował środkami z nadwyżki budżetowej i prace ruszyły w szybkim tempie. Miało to być przedszkole z prawdziwego zdarzenia, z

nowoczesnym zapleczem sanitarnym i socjalnym, na piętrze zaś miało być 6 mieszkań dla nauczycieli o dobrym standardzie. Przyszedł rok 1989 - załamanie. Roboty stanęły. Zabrakło środków.

## AKTUALNIE

budynek jest zadaszony, wstawiono oszkłone okna (kilka szyb już wybitych) i drzwi. Położona została instalacja elektryczna (za co jeszcze nie zapłacono), wykonana jest kanalizacja zewnętrzna. Jest to więc stan zerowy zamknięty. Niestety, budynek pod wpływem niszczących działań atmosferycznych i nie tylko, ulega ciągłej dekapitalizacji. Jednak stan zaangażowania budowy jest bardzo wysoki i pozostawienie tego budynku bez gospodarza i zagospodarowania byłoby kolejnym pomnikiem rozpusty i głupoty, a czas stawiania pomników już minął.

Społeczny Komitet został

rozwiązany. Zarząd Gminy podjął decyzję o zmianie nazwy i przeznaczenia tego budynku, a mianowicie jest to obecnie "Rozbudowa Szkoły Podstawowej w Postominie".

## W NAJBLIŻSZYM CZASIE

ma się odbyć spotkanie wszystkich zainteresowanych, tzn. władz gminnych, dyrektora szkoły i GZEAS oraz dyr. d/s inwestycji z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Słupsku. Podjęte zostaną dalsze wiążące decyzje. Jedno jest pewne - obiekt będzie wykańczany w ramach posiadanych przez gminę środków. Dyrektor SP ma przedstawić propozycję zagospodarowania parteru i pod tym kątem nastąpi przeprojektowanie pomieszczeń. Natomiast na piętrze ma być 6 mieszkań - z czego 2 dla nauczycieli, natomiast 4 pozostaną do dyspozycji gminy.

Tak więc jest nadzieja, że mimo jeszcze wielu trudności obiekt ten znajdzie opiekuna oraz właściwe wykorzystanie i nie dopuści się do dalszego niszczenia i zaprzepaszczania naszych pieniędzy.

## Z ostatniej chwili.

Rozmowa ta miała miejsce w grudniu i kończyła się bardzo optymistycznie. Była nadzieja, że powstanie coś pożytecznego. Niestety, koniec roku zdezaktualizował tę informację. Problemy finansowe kraju, dziura w budżecie, biedna gmina i wszystko jedno co .... budynek niszczeje.

Na podstawie rozmowy z dyrektorem Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół p. Stanisławem Pawlikiem

opracowała Teresa Rysztak  
fot. M. Walaszek



Budynek jeszcze wciąż stoi, taśmociąg też i ...?

Na sesji w dniu 30 grudnia 1991 r. Rada Gminy podjęła następujące uchwały:

1. o likwidacji Ośrodka Kolonijnego w Jarostawcu,
2. o powołaniu Agencji Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie,
3. o zmianach w Statucie Gminy,
4. o zmianach w regulaminie organizacyjnym UG,
5. w sprawie nabycia przez Gminę

## Rada Gminy uchwaliła

- nieruchomości gruntowych w Jarostawcu (na zejście na plażę),
6. w sprawie nabycia działek w Mazowie (nr 20) i Dzierżęcinie (nr 43),
7. podwyższenie opłat rocznych z tytułu zarządu i użytkowania wieczystego gruntów,
8. przystąpienie Gminy do Związku

- Miast i Gmin Nadmorskich,
9. w sprawie odwołania tawnika Sądu Rejonowego w Stawnie,
10. w sprawie zmian subwencji w budżecie gminy,
11. w sprawie zmian wielkości dotacji,
12. w sprawie zatwierdzenia planu wydatków na 1992 rok,
13. w sprawie przyjęcia planu pracy Rady Gminy na 1992 r.

## Odrobina optymizmu

bardziej, że gmina posiada wszelkie uwarunkowania, aby rozwijać działalność turystyczną na większą niż dotychczas skalę. Idea powołania tego rodzaju organizmu, który daje większe możliwości działania również i prawnego miejscowości nadmorskiej, większą siłę przebicia, nie jest nową. Jej początki sięgają czasów przedwojennych, osoby wicepremiera i ministra skarbu, twórcy Gdyni Eugeniusza Kwiatkowskiego, który powołał do życia Związek Miast Nadmorskich. W 1946 roku, związek reaktywowany po wojnie, rozwiązano. Dopiero niedawno powstała koncepcja włączenia do Związku gmin.

Inną kwestią, która wywołała dyskusję była sprawa budżetu a ściślej zmian w budżecie roku 1991, gdzie niezbędna była legalizacja przesunięć wynikłych ze zmian cofnięcia dotacji z budżetu centralnego. Miarą trudności - jak przedstawił to skarbnik gminy Franciszek Czyżewski jest fakt przekazania decyzji w tej kwestii jeszcze w dniu poprzedzającym Sesję.

Te same problemy wyłoniły się przy budowie budżetu gminy na rok 1992. Niewiadoma wpływów nie pozwalała na skonstruowanie budżetu. Uchwalono provizorium na pierwszy kwartał i to tylko dotyczące wydatków.

Komisje przedstawiły sprawozdania ze swej działalności. Zatwierdzono plan pracy Rady Gminy na 1992 rok.

Czesław Gomułkiewicz

dokończenie ze str. 1

## Książka o gminie

*niemieckim. W razie wątpliwości, co do przydatności źródła, proszę pozostawić rozstrzygnięcie historykom. Historycy gwarantują zwrot dokumentów w stanie nienaruszonym. Dokumenty te mogą przyczynić się do lepszego poznania naszych dziejów.*

*Dokumenty proszę przekazywać na adres: Redakcja Szeptu Postomina, bądź też bezpośrednio Czesławowi Gomułkiewiczowi zam. Marszewo 28.*

G.

# W gminie, jak wszędzie, niebezpiecznie

Z informacji jaką otrzymaliśmy od Komendanta Komisarjatu Policji w Postominie, aspiranta Jerzego Krakowskiego, wynika nie bardzo budujący stan bezpieczeństwa w naszej gminie. Wprawdzie w roku ubiegłym w stosunku do roku 1990 zanotowano spadek przestępstw, to jednak nie powinno to nas uspokajać. Również mało uspokajający jest fakt, że nasza gmina nie wygląda źle na tle innych. Nie winika z tego, że powinniśmy być zadowoleni lub przynajmniej uspokojeni. Nie powinno to usypiać naszej czujności i wrażliwości. Ład, porządek i bezpieczeństwo nie jest tylko sprawą policji, ale sprawą nas wszystkich, mieszkańców gminy.

Jest czymś bardzo smutnym, że w roku ubiegłym doszło do popełnienia jednego z najcięższych przestępstw - zabójstwa. Żona zabiła męża. Stało się to w czasie kłótni małżeńskiej, zresztą permanentnych. Kobieta nie wytrzymała.

W okresie 1991 roku Komisarjat Policji w Postominie wszczął 130 różnego rodzaju dochodzeń, w tym 51 dotyczyło włamań, kradzieży 50, 25 o inne przestępstwa. W porówna-

niu do roku 1990 nastąpił lekki spadek, bo wówczas podjęto dochodzeń 143. Ustalono 67 sprawców tych przestępstw, w tym aż 15 nieletnich popełniło 8 przestępstw - 3 włamania, 3 kradzieże, po 1 pobiciu i podpaleniu.

Statystyka podaje, że najbardziej niebezpiecznym i sprzyjającym popełnieniu przestępstwa jest okres wieczorno-nocny. O tej porze popełniono aż 83 przestępstwa. Kryminogennie miejscowości to Jarostawiec, gdzie popełniono aż 33 przestępstwa, Postomino - 24 przestępstwa, Naćmierz - 12 przestępstw. Zarejestrowano 18 wykroczeń, które kwalifikowały się do rozpatrzenia przed Kolegium. W liczbie tej zatrzymano aż 12 kierujących pojazdami po spożyciu alkoholu. Ukarano aż 62 osoby mandataми karnymi na ogólną kwotę 5.440.000 zł. Wydarzyły się 4 wypadki drogowe, w których 1 osoba została zbita i aż 8 rannych. W porównaniu do roku 1990 i tu nastąpił spadek o połowę wypadków, a zginęło w nich aż 4 osoby i 6 było rannych. Z innych dotyczących ruchu drogowego zanotowano aż 24 kolizje drogowe.

## Jak cię widzą ... to cię ominą!

Zimą zmrok i ciemność prędko zapada na naszej szerokości geograficznej. Drogi wąskie, samochody pędzące, jakby gdzieś za darmo dawali i człowiek (nieraz rowerzysta) w ciemnym ubraniu i niefosforyzujących oczach. Ludzie - chciałoby się krzyknąć - nie oszczędzajcie. Latarka kosztuje ok. 30 tysięcy zł (i starczy na dłuższy czas) natomiast koszty leczenia ewentualnego wypadku (lub nawet pogrzebu) są w tej chwili rzędu milionów.

Ci, którzy siedzą za kierownicą lub obok wiedzą, że w momencie mijania się dwóch samochodów "na światłach" występuje zjawisko osłepienia i widzi się wówczas tylko koniec własnego nosa. Osobnik idący poboczem powinien

uwidocznic swoje tam istnienie właśnie światłem latarki lub znaczka odblaskowego.

I oby nie było dalszej części artykułu "... a jak nie, to ...".

T.R.

## Wsi spokojna ...

ale nie w Pieńkowie przy zabudowaniach znanego i lubianego w okolicy pana Stefana, który, jako zawołany miłośnik przyrody przygarnia do swojej zagrody całe stado wściekle ujadających psów.

Byłoby to zaiste piękny gest, gdyby nie fakt, że ganiają one na wolności i narażają na szwank całość nogawek osób zbliżających się w tę okolice.

Z życzeniami spokojnych snów i wszystkiego dobrego

T.R.

**"Zawsze takie Rzeczypospolite będą,  
jakie ich młodzieży chowanie."**

*Jan Zamoycki*

# Czy dojdzie do strajku nauczycieli?

W chwili, gdy piszę te słowa, w Warszawie, w Ministerstwie Edukacji Narodowej, odbywa się spotkanie ministra Andrzeja Stelmachowskiego z przewodniczącymi rejonowych organizacji związkowych. Strajk nauczycieli ... rzecz niebywała w naszej powojennej historii. Strajk, zawsze i każdej branży, jest rezultatem determinacji. Strajk nauczycieli, tych, którzy przygotowują nasze dzieci nie tylko z określonych przedmiotów, ale i do życia dorosłego, kształtują ich postawy, jest sprawą niewyobrażalną. Z takim poglądem, każdy z nas się zgodzi. Powstaje jednak pytanie, co ma zrobić szkoła, a więc nauczyciel, jeśli prawa ucznia, szkoły i jego jako podmiotu stają na skraju zagrożenia. Czy pracodawca, czyli Państwo, może prowokować takie sytuacje? Czy świadomość odpowiedzialności nauczyciela może być obca Państwu? Czy to nie ono odpowiada przede wszystkim lub razem z nauczycielami, za stan umysłu

naszych dzieci?

Prawdą jest, że nauczyciele walczą o swoje bytowe sprawy, ale przede wszystkim walczą o interes dziecka, o szkołę. Zagrożenie ich bytu musi odbić się na jakości nauczania. Frustracja zawsze znajduje swe negatywne ujście. Jest też prawdą, że nauczyciel nigdy nie był rozpieszczany. Zawsze szeregowano go na szarym końcu tabeli płac. Ale też nigdy nie był zagrożony w swym bycie. Teraz, gdy znaleźliśmy się "we własnym domu" tak się stało.

Nauczyciele doskonale rozumieją sytuację Państwa i są gotowi na kompromisy. Ale te muszą mieć swe określone granice. Nie wolno bałamucić społeczeństwa twierdzeniami, że okrojenie godzin leży w interesie ucznia. Bo wynikałoby z tego, że jeśli przestaniemy uczyć w ogóle, to uczeń posiędzie jeszcze większą wiedzę. Nauczyciel i uczeń mają prawo być traktowani poważnie, jak partnerzy. Nauczyciele tego głównie się domagają. Nie jest

natomiast prawdą, że nauczyciele walczą o zachowanie pensum 18 godzin. Prawdą jest, że walczą o zasady prawa, zasady, o które tak niedawno walczyli, pod szyldem Solidarności, dzisiejsi rządzący. Generalnie rzecz, w tym ile nauczyciel będzie zarabiał, czy mu wstarczy na życie, a nie to ile będzie pracował - 18 czy 26 godzin.

Prowizorium budżetowe na I kwartał roku bieżącego pozwala szkołom zaledwie na przetrwanie. Ministerstwo ratunek dla szkół widzi w przejęciu ich przez samorządy lokalne. Co należy odczytać nie inaczej, jak pozbycie się kłopotu. Powstaje zatem pytanie: po co nam ta zaba, czyli Ministerstwo Edukacji Narodowej?

Od 1 stycznia 1994 roku samorządy będą musiały przejąć oświatę i wówczas stanie się to, co jest praktyką w innych dziedzinach, że środkami na ich realizację. Przyznane a potem cofnięte bez większych uzasadnień.

*Stanisław Grychowski*

## ... decyzja zapadła !

Nauczyciele naszej gminy opowiedzieli się za strajkiem ostrzegawczym, który rozpocznie się w szkołach 10 stycznia. Uczniowie w tym dniu pozostaną w domach, pracownicy oświaty - rezygnując z płacy - przebywać będą na terenach szkół.

Dlaczego i przeciw czemu buntujemy się my, którzy zawsze pełni zrozumienia, cierpliwości i świadomości aktualnych trudności czekaliśmy na dowartościowanie swego zawodu? Czy jest aż tak źle?

Tak, jest bardzo źle. Nie ma pieniędzy na prawidłowe

funkcjonowanie szkół. Nie wiadomo skąd wziąć na energię, opał, podstawowe środki czystości. Przecież rodzice nie są w stanie ponosić tak wysokich kosztów kształcenia swych pociech na szczeblu podstawowym, który jest obowiązkowym do lat 17. Nie chcemy się godzić na rozkwitającą głupotę i cwaniactwo młodego pokolenia, a tego uczy ich ulica, gdzie muszą przebywać po obcięciu 4 godzin lekcyjnych w każdej klasie i wyeliminowaniu zajęć pozalekcyjnych.

Dzieci są ciekawe świata, próbują

poznawać go różnymi drogami. Ktoś musi być ich przewodnikiem po tych zagmatwanych arkanach życia. Uczeń w szkole powinien mieć kontakt z prasą młodzieżową, dziecięcą, specjalistyczną; tu powinna być ciekawa książka. Przecież w domu wydatki tego typu są już prawie wyeliminowane. Czy ma być tylko jedno źródło informacji - telewizor. Szkołę - niestety - nie stać na zakup nawet codziennej gazety.

Nie chcemy też wchodzić do klas pochłonięci myślami o naszej chylącej się egzystencji. Żądamy wycofania programu dostosowawczego, nie chcemy "wypuszczac" bubli, chcemy solidnie pracować i otrzymywać za to należną pensję.

Chyba to nie jest wygórowane pragnienie?!

*Teresa Ryszlak  
dyr. SP Karsino*

# Likwidacja ... i co dalej?

Decyzją Wojewody słupskiego Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodkowej w Pieńkowie został postawiony w stan likwidacji z dniem 2.12.91. Grzegorza Gołackiego powołano na likwidatora. Jego pełnomocnikiem został Andrzej Miecznikowski.

Sytuacja POHZ jest odzwierciedleniem tego, co dzieje się w całym rolnictwie, nie tylko uspołecznionym. Drogie kredyty, wzrost cen na środki produkcji i nośniki energii, niskie ceny na produkty rolne stały się przyczyną upadku państwowych gospodarstw.

Obciążenie przedsiębiorstwa wynosi 7 miliardów zł. Składa się na to zadłużenie w banku, wobec budżetu oraz zobowiązania wobec różnych dostawców i pracowników.

W procesie likwidacji podstawowym zadaniem jest rozliczenie się przedsiębiorstwa z powyższych zo-

bowizań. Nastąpić to musi niestety na drodze zaprzestania produkcji i zbywania majątku. Już dzisiaj likwiduje się produkcję trzody chlewnej, owiec i młodego bydła. Na przełomie stycznia i lutego odbędą się przetargi na sprzęt rolniczy. Wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenia.

Zamierzenia likwidatora idą w kierunku optymalnego zabezpieczenia majątku trwałego. Ustawy O gospodarowaniu gruntami i O Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa pozwalają na wydzierzawienie i sprzedaż nieruchomości i gruntów. Wpłynęło już sporo ofert na dzierżawę całych gospodarstw i poszczególnych obiektów. Ich wykorzystanie pozwoliłoby prawdopodobnie na nienaruszenie majątku przedsiębiorstwa. Niestety, brak jest przepisów szczegółowych Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rolnictwa,

Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa.

Odrębnym zagadnieniem są problemy mieszkaniowo - socjalne tzn. mieszkania, kotłownie, oczyszczalnie. Istnieje możliwość sprzedaży mieszkań, lecz kto będzie nimi administrował (utrzymanie kotłowni, oczyszczalni, czyszne) - czy powstaną spółdzielnie mieszkaniowe lub zakłady komunalne?

Nie znalazł nabywców pałac w Pieńkowie będący siedzibą POHZ. Zamieszkuje w nim ponadto 8 rodzin, które mieszkań wykupić nie mogą (obiekt zabytkowy). Na okres zimowy potrzebne jest 400 ton opatu. Już dzisiaj narasta problem niepłacenia czynszów, a zadłużenie POHZ wobec kopalni wynosi 300 milionów zł.

I co dalej?

A.M.

## Jak minął rok ?

Zarówno koniec jak i początek roku sprzyja pewnym podsumowaniom i refleksjom.

Wspominamy chwile dobre, odsuwamy w niepamięć zdarzenia przykre.

Bardzo chcielibyśmy poznać opinie naszych Czytelników na temat minionego roku. Jakie były Państwa ciekawe doznania, a co przeszkadzało w ich realizacji. Czy był to dobry rok?

Niestety moje próby rozmów kończyły się bardzo pesymistycznie. Zniechęcenie, zgorzknienie i niepewność jutra, (pracy i płacy), to dominujące tematy dorosłych. Smutne to lecz jakże życiowe.

A może wśród nas są też wybrańcy losu, szczęśliwcy, którym powiodło się?

Zapraszamy do wypowiedzi na łamach naszej gazety.

A jak minął rok młodym ludziom? Jakie marzenia i plany wiążą z nowym rokiem?

Odpowiedzi udzielili uczniowie kl. V i VI ze Szkoły Podstawowej w Karsinie.

Przemek

Ten rok był trochę długi, ale też i krótki. Nie udało mi się wyjechać w

góry do rodziny, ale na wakacje pojechałem do Sanoka.

W tym roku chciałem wyjechać w góry, dobrze się uczyć i być dobrym w zawodach sportowych. Chciałbym, aby ten rok był długi, dłuższy od tego.

Piotr

Stwierdzam, że miniony rok przeszedł szybko. Nie udało mi się uzyskać bardzo dobrych ocen. Udało mi się wyjechać na ferie do miasta. W domu szło mi nie najlepiej.

Postaram się, aby mama była ze mnie zadowolona.

Beata

Miniony rok spędziłam dobrze, ponieważ zdałam do klasy następnej. W tym roku chciałabym poprawić się w nauce, dostać rower, żeby tata odkupił tą łakę, na której pasłyśmy konie.

Żeby to dziecko, które ma się narodzić był to chłopiec.

Ewelina

Ja myślę, że ten rok minął szybko. Udało mi się dużo pomóc mamie i trochę narozrabiać. Nie wyszły mi

oceny z historii.

Myślę, że będę jeszcze dużo więcej pomagała mamie i poprawię oceny. Będę grzeczna.

Paweł

Ten rok nie był aż taki zły. Trochę mi się nie udały oceny z geografii. Jestem zadowolony, że mogę uczęszczać na zawody sportowe i zdobyłem II miejsce w gminie w ping ponga. Jestem dumny, że mogę więcej pomagać rodzicom i nie kłócimy się już z bratem.

Chciałbym osiągać sukcesy sportowe i poprawić oceny oraz pomagać i żeby wreszcie była ostra zima.

## Aforyzm chiński

Są władcy, którzy tytuły nadają, ale armię mają słabą, nagrodami szafują, choć kraj pozostaje biedny, prawa stanowią, a kraj ich w zamęcie tonie.



**Pamiętaj o podatku !**



# Sluby

1. Renata Zofia Jędrzejewska - Pobiedziska  
Paweł Grzegorz Kujszczyk - Jarostawiec
2. Mariena Kazimiera Winiarska - Łącko  
Jacek Komar - Głęźnowo
3. Edyta Ewa Jakubiec - Ustka  
Roman Andrzej Salwowski - Pieńkowo
4. Jolanta Sobczak - Pieńkowo  
Dariusz Basiński - Pieńkowo
5. Jadwiga Maśkiewicz - Słupsk  
Stanisław Loba - Królewó
6. Marzena Stankowska - Pieńkowo  
Adam Przybylski - Postomino
7. Wiesława Łukasik - Staniewice  
Zbigniew Rafalik - Postomino

8. Barbara Izabela Myczka - Pieńkowo  
Piotr Fahl - Słowino
9. Beata Teresa Ratajczak - Darłowo  
Adam Dariusz Koseda - Wszędzieln
10. Elżbieta Marzena Rudzka - Karsino  
Leszek Płoskiewicz - Dzierżęcin



# Narodziny

1. Marcin Andrzej Mielczarek - Pieńkowo
2. Wojciech Marek Wojciechowski - Staniewice
3. Piotr Kaczyński - Masłowice
4. Agnieszka Winiarska - Łącko
5. Radosław Ireneusz Szejna - Chudaczewo
6. Katarzyna Rogala - Naćmierz
7. Patrycja, Zofia Patapczyk - Kanin
8. Agata Mielczarek - Chudaczewo

9. Mateusz Tomasz Ciesielski - Chudaczewo
10. Bartłomiej Zdrzeniecki - Pieńkowo
11. Izabela Anna Bury - Postomino
12. Weronika Namiel - Rusinowo
13. Marcela Janina Kaczyńska - Pieńkowo
14. Mariusz Wilawer - Chudaczewo
15. Igor Świetlik - Rusinowo



# Zgony

1. Stanisława Rzezinowska - Staniewice
2. Stanisław Wojciechowski - Wykroty
3. Seweryna Stachulec - Łącko
4. Józef Mielczarek - Marszewo
5. Ryszard Nitka - Kłośnik
6. Walenty Dziuba - Chudaczewo
7. Julian Marczak - Tyń
8. Wincenty Gólko - Pieńkowo
9. Karolina Majsterek - Pałówo



## ENCYKLOPEDIA GMINY MASŁOWICE

Najstarszy mieszkaniec - p. Józef Sulek ur. w styczniu 1907 r.  
Softys - p. Jan Małolepszy (łącność przez CB radio).  
Rada Sołecka - przewodniczący: Jan Małolepszy; członkowie: p. Zofia Bartos, p. Zbyszek Rudnikowski, p. Cze-

staw Kuliński.

W Masłowicach działa OSP, której prezesem jest p. Zbyszek Rudnikowski, a naczelnikiem p. Janusz Sieniński.

W Masłowicach ma swą bazę RSP Masłowice z siedzibą w Roninie.

P.G.

## Biuro poselskie

Działa już biuro poselskie Zbigniewa Galka - wójta naszej gminy. Wyborcy mogą zgłaszać się ze swoimi problemami osobiście, telefonicznie i listownie w dni robocze w godzinach od 10 do 15. Biuro mieści się w pokoju nr 25 Urzędu Gminy, tel. 85-17, 85-93, a także faxem 85-84. Natomiast wyborcy ze Słupska mogą spotkać się z p. Zbigniewem Galkiem w biurze Zarządu Wojewódzkiego PSL (ul. Sienkiewicza) w piątki od godz. 11 do 16.

## Tyle jest warte nasze życie, ile potrafimy dać innym

Służba strażacka odbywa się w warunkach ciągłego zagrożenia życia. Każdy strażak pełni swoje obowiązki z pełną świadomością, że któregoś dnia w czasie ratowania życia i mienia innych ludzi może ulec wypadkowi - to jest nasze powołanie, nasz obowiązek.

I tak stało się 16.11.1991 r. wczesnym rankiem w miejscowości Marszewo. W czasie gaszenia pożaru stodoły i próby ratowania płodów rolnych zawaleniu uległa ściana przyniatając naszego kolegę kaprala pożarnictwa MARKA ZUKOWSKIEGO (lat 28) z Zawodowej Straży Pożarnej w Sławnie. Marek zdolał ocalić życie

ale lekarzom nie udało się uratować jego nogi, którą amputowano mu wraz z kolaniem.

Marek i jego rodzina: żona Małgorzata, syn Hubert - 1 rok i córka Justysia - 4 lata w jednej chwili znaleźli się w tragicznej sytuacji. Potrzebne będą znaczne środki finansowe na leki, rehabilitację, pro-

tezę, która umożliwi mu powrót do normalnego życia. Rodzina do tej pory utrzymywana była tylko z pracy Marka.

W naszym środowisku podjęliśmy słowne kroki ale nie jest nas wielu stąd potrzebne jest wsparcie z zewnątrz. Liczymy tutaj na pomoc mieszkańców województwa słupskiego dla naszego kolegi Marka, który poświęcił tak wiele stając w obronie życia i mienia nas wszystkich.

**PKO BP I Oddział w Słupsku**  
**77510 - 130 - 648 - 132**  
**"POMOC DLA MARKA"**

Od redakcji:

Na pomoc dla Marka wpłynęły liczące się kwoty, ale jeszcze wciąż nie wystarczające. Nie podajemy ile, od kogo i skąd. Natomiast stwier-

dzamy, że nikt z mieszkańców naszej gminy nie przekazał ani złotówki. Jest to smutne bo nieszczęście wydarzyło się w naszej gminie.

# SPORT SPORT

Zarząd Gminny Szkolnego Związku Sportowego w Postominie po raz siedemnasty organizuje Gminną Olimpiadę Młodzieży Szkolnej, w której może brać udział młodzież ze wszystkich szkół podstawowych naszej gminy. W programie Olimpiady przewidziano 11 zawodów w 8 dyscyplinach sportu - m.in. piłka ręczna, lekkoatletyka, tenis stołowy, szachy, piłka nożna.

Będziemy sukcesywnie podawać wyniki tych zawodów. A oto wyniki rozegranych już trzech konkurencji:

W biegach przełajowych na boisku sportowym w

## Olimpiada szkół podstawowych

Pieńkowie uczestniczyło prawie 100 dziewcząt i chłopców z 4 szkół.

Na dystansie 600 m w kategorii dziewcząt młodszych triumfowały:

1. Joanna Ryk (SP Postomino)
2. Ilona Kujawa (SP Postomino)
3. Monika Kondras (SP Staniewice)

W kategorii dziewcząt starszych na dystansie 1200 m:

1. Agnieszka Kostka (SP Pieńkowo)
2. Urszula Jurczuk (SP Jarosławiec)
3. Barbara Kujawa (SP Pieńkowo)

W kategorii chłopców młodszych na dystansie 1000 m:

1. Arkadiusz Kujawa (SP Postomino)
2. Witold Wojciechowski (SP Jarosławiec)
3. Piotr Macias (SP Jarosławiec)

W kategorii chłopców starszych na dystansie 1800 m:

1. Dariusz Rogala (SP Jarosławiec)
2. Andrzej Bosak (SP Pieńkowo)
3. Andrzej Humiński (SP Postomino).

Drużynowo biegi wygrała Szkoła Podstawowa w Jarosławcu, w której nauczycielem w-f jest p. Bogdan Nlewiński.

W turnieju piłki ręcznej chłopców w Staniewicach, gdzie startowały reprezentacje wszystkich 8-klasowych szkół naszej gminy - zwyciężyła drużyna gospodarzy - SP ze Staniewic (trenerka - p. Halina Wojciechowska).

A oto szczegółowe wyniki:

- o I miejsce - Staniewice - Postomino - 7:4
- o II miejsce - Pieńkowo - Pieszcz - 4:2
- o III miejsce - Jarosławiec - Korlino - 4:1

- |                   |                |
|-------------------|----------------|
| 1.SP Staniewice   | 2.SP Postomino |
| 3. SP Pieńkowo    | 4. SP Pieszcz  |
| 5. SP Jarosławiec | 6. SP Korlino  |

W turnieju tenisa stołowego młodzików wzięło udział 41 dziewcząt i chłopców z 6 szkół.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Agnieszka Kasińska z Korlina przed Emilią Dankowską i Barbarą Slebodą (obie SP Pieńkowo). Wśród chłopców wygrał Łukasz Kwiatkowski (Pieńkowo) przed Pawłem Sosnowskim (Karsino) i Piotrem Derlińskim (Staniewice).

Drużynowo turniej wygrała szkoła w Pieńkowie (trener - Ryszard Nieborak).

W tym roku odbędzie się jeszcze turniej tenisa stołowego junierek i juniorów w Jarosławcu. Każdą szkołę reprezentować będzie po 4 chłopców i dziewczynek.

R.N.

## Refleksja pierwsza

W swoim długoletnim życiu zawodowym wielokrotnie uczestniczyłem w różnego rodzaju zebraniach, sesjach różnych gremiów, przeważnie stopnia wyższego. Nigdy natomiast - tak się złożyło - nie brałem udziału w sesji stopnia - jak się to poprzednio mówiło - podstawowego. Stąd z dużym zadowoleniem i jeszcze większym zacie-

## Z pracowitej Sesji - refleksje

kawieniem przyjąłem zaproszenie na Sesję Rady Gminy Postomino od jej Przewodniczącego - Grzegorza Januszewskiego. Przyznam, że zaproszenie potraktowałem, myśl tę narzucał czas, jako chęć pożegnania starego i powitanie nowego roku. Srodze się rozczarowałem. Była to najzwyczajniejsza sesja, która w 16 punktowym programie omawiała sprawy zasadnicze i niezbędne dla funkcji organizmu wiejskiego.

## Refleksja druga

Z doświadczenia wiem, że podobne, robocze nasiadówki nie mają zbyt dużo zwolenników, stąd zdumiała mnie obecność wszystkich radnych i sołtysów, którzy pilnie przysłuchiwali się obradom i wnosili swe cenne uwagi po powstających uchwał.

## Refleksja trzecia

Sprawy mimo swej różnorodności problemów były dobrze przygotowane, kompetentnie nasświetlane i wyważenie uchwalane, z troską o interes gminy, oraz co trzeba podkreślić, wielką znajomością Radnych problematyki wiejskiej.

Tyle refleksji, które zmusiły mnie na korektę moich dotychczasowych wyobrażeń i wzbogaciły moje doświadczenia. Nie zmarnowałem tych prawie siedmiu godzin.

Cz.G.

## Woda w naszych domach

Bliski jest czas generalnego rozwiązania problemu wody w naszych domach. Zamierzenia gminy są imponujące w tej mierze. Przewiduje się budowę wodociągów w większości wsi naszej gminy. Budowa wodociągów będzie przebiegała sukcesywnie i miarę pozyskiwania środków. Gmina liczy na możliwość współfinansowania przez Fundację Kościoła, dotacje budżetu centralnego i środki własne sołectw oraz dochody własne.

Złakowo, Górsko i Marszewo doczekają się wody jeszcze w bieżącym roku. Hydrofornia w Złakowie jest już praktycznie na ukończeniu. Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą ruszą prace ziemne, które mogą być ukończone jeszcze w pierwszym kwartale bieżącego roku. Zmora niezdrowej, podskórnej wody przestanie być naszym zagrożeniem. Gmina nasza, jak udowodniły odwierty, w różnych jej rejonach posiada duże zasoby zdrowej wody. Gospodynie wreszcie odetchną, gospodarstwa wreszcie uzyskają wodę dla zwierząt. Skończy się zanieczyszczanie jeziora w Marszewie przez ciągniki wjeżdżające do wody. Za tymi trzema wsiami pójda inne.

G.

# STANIEWICE

W 1285 r. wieś przeszła (jako donacja, czyli darowizna książęca) na własność klasztoru norbertanek ze Słupska. Później była to wieś szlachecka. Została ona po 1569 r. przejęta przez domenę dąrowską jako własność książąt szczecińskich. W latach 1591-1596 wzmiankowany (po raz pierwszy?) folwark. Po pożarze folwarku w 1737 r. nastąpiła parcelacja ziemi między chłopów. W 1781 r. - 20 chłopów z sołtysiem, 12 zagro-

dników, 7 budników (wśród nich kowal), szkółka zapewne jednoklasowa, 53 domy, owczarnia. Rok 1837 - 855 mieszkańców, r. 1840 - 704, r. 1843 - 715, szkoła, 63 domy; r. 1855 - 720 mieszkańców, kościół. Rok 1864 - gmina chłopska 853 mieszkańców; grunty orne - 596 ha, łąki - 143 ha, pastwiska - 110 ha, brak terenów leśnych w granicach wsi, powierzchnia ogólna - 911 ha, 45 właścicieli ziemi (119 działek), 108 domów

mieszkalnych i 4 obiekty zaliczane do przemysłowych. W r. 1867 mieszkała tu na stałe akuszerka. Rok 1885 - gmina 911 ha, 789 mieszkańców. W końcu XIX w. zbudowano drogę bitą ze Sławna przez Staniewice do Postomina. Rok 1913 - szkoła o 2 nauczycielach, w r. 1925 - 635 mieszkańców, młyn. W 1926 r. sezonowo pracowały tu dzieci z Zagłębia Ruhry; 26 chłopców i 5 dziewczynek. W 1939 r. 619 stałych mieszkańców. Wyzwolenie 8.III.1945 r. przez oddziały wojsk radzieckich z 19. armii (2. Front Białoruski).

dr Józef Lindmajer

## Moje trzy grosze

To pytanie zadaje sobie każdy Polak i nie znajduje odpowiedzi. Odpowiedzi, która jego i jego najbliższych by uspokoiła, przywróciła mu wiarę w zdrowy rozsądek nas wszystkich, rządzących szczególnie. Przywróciła właściwe znaczenie słowom, gestom, postawom. Aby miłość bliźniego oznaczała miłość. Ochrona życia poczętego, ochronę życia każdego, kto przyszedł na świat. Aby przywrócić pojęcie Boga Wszechobecnego, a nie tylko tam, gdzie podtyka nam się tace. Żeby zwykły człowiek nie był instrumentem w grze politycznej służącej sprawom mętnym, cwaniakom dorabiającym się kosztem społeczeństwa. Takiej odpowiedzi szukamy i tej się domagamy, abyśmy mogli w przyszłość spojrzeć optymistycznie. W przyszłość, jeśli już nie naszego pokolenia, to przynajmniej następnego - naszych dzieci. A póki co, każdy dzień dostarcza nam aż nadto odmiennych doświadczeń. Afery, korupcja, rozboje, ubezwłasnowolnienie policji, paraliż wojska, niekompetencja władzy wszelkiego stopnia, pozorowane działania, stosowanie prawa wstecz, odbieranie ludziom tego, co im się należy za ich pracę całego życia. Przerzucanie na barki zwykłych ludzi ciężaru, którego już nie są w stanie podźwignąć, jak

choćby ostatnie podwyżki za energię, wodę i gaz. Życie nasze zostało sparaliżowane niemożnością. Nie można prywatyzować bez doprowadzenia przemysłu do ruiny, nie można ścigać podatków z przemysłu, bo jest rujnowany, budżet państwa jest pusty, bo nie wpływają od podmiotów zrujnowanych pieniądze. Wstrzymano dotacje dla choćby rolnictwa, bo kasa państwa jest pusta. Nie wypłaca się emerytur w wysokości przyznanej zgodnie z

wymaga prywatyzacja, że jest to normalne przy wyborze drogi rynkowej! Wmawia się nam, że jeśli dzieci będą się mniej uczyły, to więcej będą umiały. Wmawia się nam, że wyróżnienie krów mlecznych przysporzy nam mleka. Mleka, którego już w dużych aglomeracjach dostać nie sposób. Wmawia się nam, że jak wszyscy będziemy bezrobotni, to nasze życie będzie lepsze. I tu przynajmniej widzimy zgodność z tym, co obiecuje nam kościół, lepsze życie po śmierci. Bo żyć na pewno nie będziemy.

## Czy jutro będzie lepiej?

prawem, bo było to prawo komunistyczne, jak gdyby murarz na przykład odbudowywał i budował komunizm a nie Polskę. Destabilizuje się oświatę. Był nauczycieli, i co zatem idzie interes dzieci, zagrożony. Szkolnictwo prawie upada. Chory przestaje być leczony, wnet stanie się zasadą: Bóg dał, Bóg wziął. Likwiduje się państwowy sektor gospodarki rolnej, pozostawiając kilkaset tysięcy rodzin bez jakichkolwiek nadziei na budowę nowej egzystencji. Bezrobotnych notuje się z każdym dniem więcej i z każdym dniem proponuje się im coraz niższe i krótsze w czasie zasiłki. Całą nieudolność rządzących przerzuca się na barki społeczeństwa. Wmawia się nam, że zrujnowanie przemysłu jest jedyną drogą do lepszego jutra, że tego

Prezydent Stanów Zjednoczonych, na które tak lubimy się powoływać, wyruszył ostatnio jako komiwojażer do wielu krajów w poszukiwaniu rynków zbytu dla amerykańskich towarów, bo każdy miliard dochodu to 20 tysięcy miejsc pracy dla Amerykanów - tak stwierdził w uzasadnieniu swej podróży. A my, my go słuchamy. Likwidujemy na przykład nasz przemysł obronny i kupimy uzbrojenie od USA, "każdy miliard to 20 tysięcy miejsc pracy". Nie możemy zapominać... Musimy zwalczać recesję na zachodzie wszelkimi dostępnymi środkami.

Powracając zaś do pytania: "czy jutro będzie lepiej?" To zależy, jak szybko osiągniemy dno. Boję się tylko, że tym dnem może okazać się ulica.

Stanisław Marszewski

Redaguje Kolegium: Czesław Gomułkiewicz - redaktor naczelny, Teresa Rysztak - sekretarz redakcji, Józef Rysztak - red. techniczny. Stale współpracują: Iwona Felińska, Danuta Jabłońska, Gerard Lemtis, Andrzej Miecznikowski, Alfred Obszański, Marian Sobolewski.

Wydawca: Agencja MGiSP w Postominiu

Nasz adres: Urząd Gminy, 76-113 Postomino

nakład: 300 egz.